

SBB - SBB (2012)



01. *Piwnica* [07:00.00] 02. *Niemen* [04:36.00] 03. *Bunkry wiedeńskie* [05:23.73] 04. *74* [03:04.71] 05. *Zwątpienie Lakisa* [04:02.01] 06. *Aries* [02:30.67] 07. *Urodziny w Roskilde* [06:54.92] 08. *Rozstanie* [02:22.39] 09. *Ameryka* [04:59.25] 10. *Nowy wiek* [06:00.68] 11. *Lot na Chicago* [02:36.68] 12. *Seged* [03:54.51] 13. *Muzy* [03:50.16] 14. *Memento* [06:45.93] 15. *Zaufanie* [03:18.65] 16. *Requiem* [11:03.07] Bass Guitar [Cramer] – Józef Skrzek Drums [Greach] – Apostolis Anthimos Guitar [Fender Stratocaster] – Apostolis Anthimos Organ [Hammond] – Józef Skrzek Synthesizer [Mini Moog, Micro Moog, Fatar, Nord Lead, Kurzweil] – Józef Skrzek Synthesizer [Nord Lead] – Apostolis Anthimos Vocals – Józef Skrzek

SBB już nas przyzwyczało że od czasu swego fonograficznego powrotu w 2002 roku wydają płyty z częstotliwością zespołu, który dopiero co zdobywa muzyczny rynek. Świadczy to jednak o niezwyklej, nieustającej, muzycznej kreatywności panów : Józefa Skrzeka i Apostolisa Anthimosa czyli popularnego Lakisa. W duszy im gra nieprzerwanie i ta muzyka na szczęście szybko łąduje na kolejnych albumach. Razem pod szyldem znanym wszystkim fanom progresywnego grania tworzą, z kilkuletnim wyjątkiem, od 1971 roku. Zaczynali od wielogodzinnych prób w piwnicy domu Skrzeków, przerywając szlifowanie swoich umiejętności jedynie na wyjątkowy posiłek przygotowywany dla nich przez matkę Józefa: kromki chleba z tustym (smalcem). Właśnie to wspomnienie zawarte jest w utworze „Piwnica” otwierającym nowe wydawnictwo SBB. Nostalgiczne i ciepłe melodie z przepelnioną tęsknotą wokalizą Skrzeka są ilustracją dla tej retrospekcji.

Tym razem przyszła kolej na podsumowanie tego co przydarzyło im się w trakcie ich muzycznej wędrówki. Cały album składa się z dźwiękowych kadrów, a w nich zostały uchwycone chwile, jakie krętymi ścieżkami życia doprowadziły ich do miejsca w którym dziś się znajdują. To album rodzinny „braci”, w żyłach których płynie ta sama muzyka, łączy wspólna pamięć. Między sobą i słuchaczami porozumiewają się bez słów, Wszystkie kompozycje to utwory instrumentalne ale zestawiając je z tytułami i komentarzami nie ma żadnych wątpliwości jakie uczucia towarzyszą narratorom.

Na przykład wtedy, gdy opowiadają mocnymi, jazz rockowymi dźwiękami, o tym jak stawiali pierwsze kroki, zbierając ważne doświadczenie na wielkiej scenie u boku Czesława Niemena. Właśnie w Grupie Niemen zdobyli, nie do przecenienia dla dalszej scenicznej kariery, pewność siebie, grając pewnego dnia razem z Mahavishnu Orchestra, ale również poznali smak smutnego rozstania.

Rok 1974 to rok ich wielkiego tryumfu na rodzimym podwórzu. Wypełniony po brzegi warszawski klub „Stodoła” 18 i 19 kwietnia, dosłownie „odleciał” przy dźwiękach młodej ale już dobrze znanej grupy. Zarejestrowany wtedy koncert stał się fonograficznym debiutem SBB i kluczem do własnej kariery. Znowu robi się nostalgicznie, utwór 74 wypełnia popis gitarowej gry Apostolisa Anthimosa snującego własną refleksję o tamtych dniach w towarzystwie głosu przyjaciela, uzupełniającego tę opowieść ponownie przejmująca wokalizą.

Czasami po chwilach zwycięstwa przychodzi kryzys, niewiara we własne siły. „Zwątpienie Lakisa” przesycone jest dźwiękami pełnych niepokoju, ponurych i przygnębiających, bez gitary wąpiącego muzyka.

Trzydzieste urodziny świętowane na scenie jednego z największych międzynarodowych festiwali rockowych, w duńskim Roskilde? Pięknie. A w dodatku na chwilę przed występem polskiej kapeli, mega gwiazda reggae Bob Marley inicjuje za kulisami na cześć solenizanta „Happy Birthday? Przepięknie. Utwór „Urodziny w Roskilde” rozpoczyna swoim śpiewem Skrzek najpierw niepewnie jakby z niedowierzaniem, by później przejść w podniosły ton tryumfu, towarzyszą mu syntezator i bębny wspólnie tworząc patetyczny nastrój.

Kolejne rozstanie, tym boleśnieszsze że tym razem to „bracia” odwracają się do siebie plecami, o tym opowiada słuchaczom znowu Anthimos, jego gadatliwa gitara swoimi „pretensjami” całkowicie zdominowała utwór „Rozstanie”

Na koniec muzycy pozostawili cztery istotne wyznania. Najważniejsze nagrania na płycie, poświęcone są tym ludziom, kwestiom, uczuciom bez których nie byłoby tym kim są, nie stałoby się to co się stało. „Memento”, daje do zrozumienia że pamięć to bezcenny skarb przechowywania wydarzeń ważnych, dający możliwość korzystania z niego w chwilach znaczących. Ilustracją są tym razem dźwięki kojarzące się z nostalgią utworów Pata Metheny'ego. „Ja postawiłem w życiu na rodzinę” mówi w rozmowie Skrzek, a „Muzy” to ukłon

w stronę najbliższych jego sercu kobiet, stanowiących mocną opokę w każdych chwilach. Bez wzajemnego zaufania Józef Skrzek i Apostolis Anthimos nie zaszli by tak daleko, artystyczny sukces nie byłby możliwy, wydają się nam mówić obaj w delikatny sposób klawiszowymi i gitarowymi pasażami , uzupełniając się doskonale w kompozycji „Zaufani”. Całkiem na finał niespokojne dźwięki gitary, klawiszy i perkusji współbrzmia w pozornej dysharmonii . W ten sposób zaczyna się trwa i kończy „Requiem” dla tych przyjaciół którzy odeszli na zawsze, bez których przeszłość nie byłaby tą samą przeszłością i opuszczając nas pozostawili drogowskaz w stronę przyszłości do której wszyscy zmierzamy.

Odsłoniłem tylko kilka z szesnastu muzycznych fotografii tego wyjątkowego albumu. Całość dopełnia idealna okładka autorstwa architekta, Tomasza Koniora, któremu doskonale udało się uchwycić intymność tej bardzo szczegółowej relacji pomiędzy muzycznymi „braćmi” . Zdecydowanie jest najlepszą okładką w całej dyskografii SBB. Niezwykła płyta, dostarcza niezwykłych emocji. 9/10 ---Witold Żogała, rockarea.eu

download (mp3 @128 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)